

# PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, poniedziałek 3 kwietnia 1933 r.

Nr. 77

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska, Mała Ententa a pakt 4-ch. Rewizjonizm. — Polska a państwa bałtyckie. — Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Anglja a Z. S. R. R.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA, MAŁA ENTENTA A PROJEKT PAKTU 4-CH. REWIZJONIZM.

*The Times* 31.III (w kor. z Paryża) pisze, że podobno Polska i państwa Małej Entente'y nie są formalnie przeciwnie wszystkim zasadom nowego paktu i z zadowoleniem powitałyby wszelki projekt, który zapewniłby utrzymanie pokoju. Pragną one jednak ściśle zbadać nowy pakt, by mieć jasne pojęcie co do konsekwencji tego paktu. W państwach tych został wywołany naturalny niepokój z powodu kampanji, prowadzonej za rewizją traktatów.

W d. c. autor pisze, że nowy pakt nie jest popularny we Francji. Uważa się tu, że Europę zmusza się do rozbicia się na dwa obozy. Pomijając fakt ogólnej niechęci do jakiegokolwiek formy rewizji traktatów, część odpowiedzialnej opinii obawia się, że w koncercie 4-ch mocarstw nawet w tonie Ligi Narodów Francja może znaleźć się odosobnioną, gdy Włochy i Niemcy będą pracowały nad rewizją, a W. Brytania, już częściowo skłonna do rewizji, będzie działała jako niezbyt zainteresowany arbiter.

*Le Temps* 31.III twierdzi, że dyplomacja winna obecnie postarać się faktycznie umieścić projekt Mussolini'ego w ramach paktu Ligi Narodów, zwłaszcza o ile chodzi o rewizję traktatów i o równouprawnienie Niemiec. Bynajmniej nie wystarczą w danym wypadku same oświadczenia, że mocarstwa mają zamiar pracować w duchu paktu Kellog'a i nie dążą do rozstrzygnięcia spornych kwestyj międzynarodowych za pomocą siły.

*L'Ere Nouvelle* 30.III zamieszcza art. E. Herriot'a, który twierdzi, że projekt Mussolini'ego — Mac Donalda, jest w rzeczywistości dziełem „Duce”, a premier angielski odgrywa w całej sprawie rolę raczej bierną. W projekcie tym nie widzi Herriot bynajmniej polityki pokojowej, przeciwnie jest to nie tylko już powrót do tajnej dyplomacji, ale nawet —

do tradycyjnej polityki, uprawianej w XIX wieku przez wielkie mocarstwa. Taka polityka nie może, zdaniem Herriot'a, w żaden sposób godzić się z pojęciami Francji, która uważa, że wszystkie narody małe czy duże mają zupełnie równe prawa, co odpowiada duchowi Ligi Narodów. Trudno sobie wyobrazić, ażeby demokratyczna Francja zechciała sprzeniewierzyć się doktrynie, którą głosił swego czasu nawet Talleyrand.

*L'Ere Nouvelle* 1.IV (w art. A. Milhaud'a) twierdzi, że plan Mussolini'ego jest poprostu manewrem w celu rozluźnienia sojuszu, jaki łączy Francję z Małą Entente'a, ponieważ sojusz ten przeszkadza rewizjonistycznym zamiarom Włoch względem Jugosławji. Te poczynania Mussolini'ego, zwłaszcza po oświadczeniu Mac Donalda w Izbie Gmin, tyjącem się rewizji granic, musiały spowodować silną reakcję Małej Ententy i Polski i zacieśnienie ich wzajemnych stosunków. Obecnie można zgodnie z „Adeverul'em” powiedzieć, że masywny blok kilkudziesięciu milionów ludzi może spokojnie obserwować hałas rewizjonistyczny, pochodzący z Rzymu. Mowa Mac Donalda nie mogła wpłynąć uspokajająco na umysły narodów zagrożonych rewizją. „Od Bałtyku, aż po Adryatyk i morze Czarne mieszkają narody, które łatwiej jest podniecić, aniżeli zadowolić. Nie należy poruszać sprawy rewizji, jeżeli się nie chce mieć zaburzeń w Europie”.

*La République* 1.IV (w art. A. Bayet'a) pisze, że kwestja „korytarza” poruszona została przez Niemcy jeszcze przed objęciem rządów przez Hitlera. Jest ona nad wyraz drażliwa, ponieważ ludność w „korytarzu” jest polska, a z drugiej strony zdrowy rozsądek protestuje przeciw przecięciu niemieckiego terytorjum na dwie części. Wobec tych komplikacyj należy tę kwestję rozstrzygnąć zapomocą arbitrażu. Jasne jest jednak, że gdyby sprawa ta została przedłożona Lidze Narodów bez uprzedniego omówienia jej przez cztery mocarstwa, to byłaby mała nadzieja na rozstrzygnięcie



jej. Gdyby jednak Francja podjęła się pośredniczyć w tej sprawie pomiędzy swymi sojusznikami i porozumieniem czterech, to istnieje możliwość znalezienia drogi wyjścia, która ułatwiłaby mogła Lidze Narodów decyzję. Wobec powyższego Francja musi popierać porozumienie czterech wielkich mocarstw.

*Völkischer Beobachter* 1.IV podaje za „Nation Belge” wiadomość, jakoby Polska, Francja i Belgja czekały tylko na sprowokowany przez Hitlera pretekst, aby wkroczyć do Niemiec. Wstępem do tej akcji miało być wzmocnienie przez Polskę załogi na Westerplatte, lecz Hitler na tę zaczepkę wcale nie reagował.

Dziennik podkreśla, że ta wiadomość „Nation Belge” unaocznia prowokacyjność tej polityki. „V. B.” wyraża żal, że w Genewie sprawa z tej strony nie była należycie oświetlona, gdyż nie wyjaśniono, komu właściwie potrzeba zabezpieczenia i gdzie należy szukać tych, którzy przez nadmiar posiadanej broni zagrażają pokojowi świata, a korzystają także z propagandy żydowskiej na temat pogromów.

*Germania* 1.IV pisze, że ogłoszenie rzekomego planu Mussolini'ego, nad którym dopiero odbywają się narady, można uważać tylko za chęć zadania mu śmiertelnego ciosu. Dziennik wskazuje, że ta niedyskrecja popełniona została przez osoby należące do otoczenia premiera francuskiego. Wiadomą jest rzeczą, że plan Mussolini'ego nie wywołał zapamiętania we Francji, a Polska i Mała Ententa poruszają wszystkie sprężyny, aby wejść do bloku proponowanego, lub też ten plan rozbić. „Francuska niedyskrecja jest o tyle godna pożałowania, że nietylko Włochy i Anglja lecz i Niemcy uważają plan za możliwy do przyjęcia”. Dziennik zaznacza, że proponowany układ jest tak mało sprecyzowany i tak wiele pozostawia pola do interpretacji, że zarówno może służyć do rewizji traktatów, jak i do utrzymania status quo. Nie rozstrzyga on sprawy przyłączenia się doń mniejszych państw. Jedno jest znamienne w tym planie, że przewiduje on termin dziesięciu lat jako okres, w którym sprawa rewizji będzie wytoczona z bezwzględną pewnością.

*La Tribuna* 31.III w komentarzu do wizyty Titulescu w Paryżu pisze: Prasa przeciwna planowi Mussoliniego twierdzi, iż to przybycie nie oznacza, by Titulescu miał o coś Francję prosić, ale że to Francja ma potwierdzić, iż Paryż nie ruszy się bez zgody Pragi, Bukaresztu i Białogrodu. Jest to ta sama prasa — pisze dalej dziennik, — która odrzuca pakt pokojowy 4-ch największych odpowiedzialnych mocarstw, członków stałych Rady Ligi Narodów dlatego, że od kilku tygodni uważa za ośrodek polityki europejskiej nowy pakt Małej Ententy.

*Viitorul* 31.III stwierdza, że prasa jugosłowiańska widzi w planie Mussolini'ego totalenie wszystkiego, co zbudowano w ciągu 14-tu lat po wojnie i ustanowienie zamiast równości państw w Lidze Narodów nowego porządku, opartego na sile. Byłby to blok silnych przeciw słabym. Plan ten zawiera w sobie zarodek zatargów, bo zmierza do rewizji układów pokojowych. Mussolini chce się oprzeć na art. 19 paktu Ligi, na co prasa jugosłowiańska odpowiada, że art. 10 stwierdza, iż wszyscy członkowie Ligi potwierdzają sobie wzajemnie nietykalność granic. Nasuwa się przypuszczenie, że w pakcie rzymskim kryje się dążenie do zmian w Lidze Narodów w tym kierunku, by

ona sama mogła zmieniać układy pokojowe. To byłoby zadaniem jej ciosu, z czego korzyści osiągnęłyby Włochy i państwa zwyciężone a szkodę poniosłyby państwa, które przez wojnę osiągnęły wolność i zjednoczenie.

*Prasa rumuńska* 1.IV interesuje się żywo projektem podróży min. Becka do Pragi i Białogrodu, łącząc tę podróż z planem stworzenia antyrewizjonistycznego bloku państw Europy środkowej i południowo-wschodniej. Jakkąszybsze powstanie takiego bloku uważane tu jest za bardzo pożądane, jako odpowiedź na prąd rewizjonistyczne w zachodniej Europie.

*Prawda* 31.III donosi z Londynu, że Norman Davis w czasie swych rozmów z Mac Donaldem i Simonem starał się skłonić ich do porzucenia projektu paktu 4-ch mocarstw. Podróż ministra Becka do Pragi i Belgradu (o której korespondent wyraża się jako o fakcie dokonanym) związana jest niewątpliwie z walką, jaką Polska i Mała Ententa wspólnie toczą przeciwko paktowi rzymskiemu. Rezygnacja ambasadora Potockiego uważana jest w Londynie za wyraz oburzenia polskich kół rządowych przeciwko rozmowom włosko-angielskim. Krok przypisywany jest inicjatywie marsz. Piłsudskiego.

## POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

*Rytas* 1.IV zamieszcza p. n. „Związek państw bałtyckich w świetle sytuacji międzynarodowej” obsz. art. wst. pióra dr. L. Bistrasa. Autor dowodzi, że — wobec wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, dalej wobec tendencji Włoch i Niemiec przeprowadzenia rewizji granic poza Ligą i możliwości zdobycia przez te państwa poparcia wśród wielu państw europejskich, wreszcie wobec wyrażenia przez „zdradzającą ostateczne zdenerwowanie” Francję zasadniczej zgody na rozważenie sprawy rewizji „narazie, co prawda, w ramach Ligi” — wręcz nierozsądnym byłoby wierzyć, że sama tylko niechęć niektórych państw do rozbudzonego w Niemczech przez Hitlera krańcowego nacjonalizmu zdoła powstrzymać na dłuższy okres czasu raz wysuniętą sprawę rewizji granic. W związku z tem — pisze dr. Bistras — rozsądnie postąpiły państwa Małej Ententy, które widząc całkowitą bezradność Ligi w obronie ustalonego po wojnie światowej status quo, postanowiły same bronić swych praw, jednocząc się w ścisły związek, który — po przystąpieniu do niego Polski — będzie stanowił poważną siłę realną, stojącą na straży żywotnych interesów tych państw, zagrożonych przez imperjalizm niemiecki. Dr. Bistras wypowiada się w dalszym ciągu bez zastrzeżeń za urzeczywistnieniem projektu szwedzkiego posła, Lindhagena, który zmierza do utworzenia szerokiego bloku państw bałtycko-skandynawskich; blok ten w połączeniu z Polską i państwami Małej Ententy stanowiłby — zdaniem dr. Bistrasa — skuteczny odpór przejawianemu imperjalizmowi ze strony Niemiec. Dr. Bistras przypomina ostatnie oświadczenie niektórych pism łotewskich i estońskich, że w wypadku dalszego wzdragania się Litwy z przystąpieniem do projektowanego bloku państw bałtyckich, Łotwa i Estonia doprowadzą ten blok do skutku bez Litwy; Bistras pisze: „Jest rzeczą jasną, że odosobniając się, politycy litewscy mogą izolować się od państw bałtyckich, ale państwa te i bez Litwy mogą utworzyć blok, w którego kleszczach znalazłaby się wówczas razem z Niemcami i Litwą. Taka jednak izolacja by-



łaby wręcz niebezpieczną dla egzystencji państwa litewskiego. Litwa nie miała i nie ma agresywnych tendencji, lecz nie oznacza to, by nie miała nic czynić dla obrony przed agresywnością Niemiec... W dzisiejszej sytuacji politycznej utworzenie bloku państw bałtyckich jest sprawą życia dla tych państw i dlatego należy blok ten stworzyć. Pojedynczo jesteśmy słabi, łącząc się zaś będziemy potężni i zdołamy obronić się. Nieprzyjaciel jest dopóty groźny dla państw małych, dopóki udaje mu się je dzielić".

*Lietuvos Aidas* 1.IV w art. wst. nawiązuje do głosów pism łotewskich i estońskich oraz znanych oświadczeń przewodniczącego łotewskiej sejmowej komisji spraw zagr., Cielensa i nowego łotewskiego premiera, Blodnieksa, którzy wypowiedzieli się za natychmiastowym utworzeniem związku państw bałtyckich, zarazem atakując Litwę z powodu jej negatywnego ustosunkowania się do tworzonego bloku i łączenia z tym sprawy wileńskiej. „*Lietuvos Aidas*” podkreśla, że z oświadczeń łotewskich mężów stanu, jak również z głosów pism łotewskich i estońskich, przebija tak wiele zainteresowania Polską, że „gdy np. Cielens mówi o bloku trzech państw bałtyck., to jasno przeziiera z tego bloku rogatywka polska; to też droga do związku nie wydaje się już tak utworzona, jak o tem sądzą Łotysze i Estończycy”. W zakończeniu dziennik dodaje: „Nic na Łotwie i w Estonji nie zmieniło się w odniesieniu do naszego najżywniejszego i najaktualniejszego zagadnienia — sprawy wileńskiej. Łotysze i Estończycy w d. c. zajmują to samo stanowisko; dla nich jest rzeczą obojętną, że Litwinom, ich bratniemu narodowi, zostało przed 13 laty zgrabione bezprawnie Wilno i dotychczas je nie zwrócono. Chcieliby oni prowadzić z nami rokowania w sprawie utworzenia ściślejszego związku, lecz chcą przytem, a nawet niekiedy wręcz wymagają, byśmy przemilczeli Wilno, gdyż ustawiczne podnoszenie tej sprawy ze strony Litwy nie podoba się ich większemu sąsiadowi południowemu, Polsce”. Dziennik dodaje, że zmiana negatywnego stanowiska Litwy w sprawie projektowanego związku trzech państw bałtyckich mogłaby nastąpić jedynie wówczas, gdyby Łotysze i Estończycy uczynili coś realnego, co mogłoby rozwiać obawy Litwy i ułatwić drogę do utworzenia związku trzech „faktycznych” państw bałtyckich.

*Lietuvos Aidas* 31.III podaje streszczenie odczytu, wygłoszonego ostatnio w Kownie przez naczelnika politycznego wydziału litewskiego M. S. Z., Dailide, na temat projektowanego przez Litwę i Estonję bloku trzech państw bałtyckich. Dailide podkreślił z naciskiem, że Litwa mogłaby przystąpić do takiego bloku jedynie wówczas, jeśli Łotwa i Estonja staną wyraźnie po stronie Litwy w sprawie wileńskiej. Zdaniem Dailide, ostatnie jednak głosy prasy łotewskiej i estońskiej w tej sprawie zdają się raczej podkreślać, że ani Łotysze, ani Estończycy nie wyrażają chęci ku temu; tym sposobem przeszkoda, stojąca na drodze do utworzenia związku trzech państw bałtyckich, pozostaje w d. c. i, prawdopodobnie, nie prędko będzie mogła być przezwyciężona.

*Dzień Kowieński* 31.III zaznacza, że odczyt Dailide wywołał ożywioną dyskusję. Liczni mówcy wyrażali zapatrywanie, że nie należy żądać od Łotwy i Estonji bezwzględnie przychylnego dla Litwy stanowiska w sprawie wileńskiej; przy obstawaniu bowiem przy tem żądaniu trudno spodziewać się dojsca do skutku związku państw bałtyckich; związek zaś taki powinien powstać, a to z powodu niebezpieczeństwa grożącego wszystkim państwom bałtyckim ze strony Niemiec.

*Prasa litewska* z 1.IV w komunikacie ag. „Elta” informuje o wielkiem powodzeniu utworzonego w Rydze t-wa „Unja bałtycka”. do którego przystąpili wybitni działacze Łotwy, a m. inn. b. prez. Zemgals, b. poseł w Moskwie—Ozolins oraz szereg byłych ministrów.

### POLSKA A GDAŃSK.

*Danziger Neueste Nachrichten* 1.IV, podając wiadomość o zgłoszeniu przez komisarza generalnego R. P. wniosku o rozstrzygnięcie w sprawie wyłączenia z pod odpowiedzialności przed sądami gdańskimi inspektorów celnych w sprawach, związanych z ich czynnościami służbowymi, twierdzą, że żądanie Polski, opierające się na postanowieniach umowy polsko-gdańskiej z dnia 17 marca 1923 r., mogłoby doprowadzić do stworzenia pewnego rodzaju eksterytorjalności inspektorów celnych, co jest, zdaniem pisma, niedopuszczalne. Dziennik uważa, że gdyby polscy inspektorzy celni ograniczyli się do wykonywania czynności wyłącznie kontrolujących, — jak to rzekomo przewiduje art. 200 i 201 umowy warszawskiej, — to nie mógłby powstać wypadek pociągnięcia jednego z nich do odpowiedzialności cywilno-sądowej przez poszkodowaną firmę, który to wypadek spowodował złożenie wniosku polskiego wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Prawda* 1.IV w depeszy z Londynu sygnalizuje wiadomość ag. Reutersa z Warszawy, donoszącą, że firmy żydowskie w Polsce anulowały zamówienia poczynione w Niemczech na sumę 100.000 funtów sterlingów.

*Prawda* 1.IV w depeszy z Warszawy p. t. „Rozstrzeliwanie strajkujących robotników w Łodzi” zamieszcza przejaskrawiony opis wypadków w Łodzi; dziennik nie podaje natomiast wiadomości o osiągnięciu porozumienia w Warszawie w sprawie strajku włókienniczego.

*Prawda* 1.IV zamieszcza na pierwszej stronie korespondencję z Łodzi z opisem strajku włókienniczego. Dziennik stwierdza, że komitet strajkowy składa się częściowo z komunistów i z pepeesowców, absolutna jednak większość przypada na robotników niezrzeszonych. Walka, prowadzona przez strajkujących, przybrała niezwykle ostrą formę, stanowi ona nowy etap w rozwoju walki klasowej w Polsce. Podkreślając polityczny charakter strajku, dziennik sygnalizuje uchwałę protestacyjną komitetu strajkowego przeciwko terrorowi w Niemczech i wyrazy sympatii, jakoby przesłane proletarjatowi niemieckiemu i posłowi komunistycznemu Thaelmanowi.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Berliner Tageblatt* 2.IV podaje wiadomość o

antyżydowskim bojkocie w Niemczech p. t. „Spokojny przebieg”. W art. wst. dziennik podkreśla, że wo-



bec zakończenia pierwszego dnia bojkotu chodzi teraz o to, aby ponowienie go uczynić zbytecznym. Do środy jest jeszcze czas na zbadanie nastrojów zagranicą, a dzisiaj już można stwierdzić, że żydowska akcja zagraniczna załamała się całkowicie. Dziennik spodziewa się, że opinia zagraniczna przez te dwa dni, jakie pozostają do środy, zachowa spokój. Akcja niemiecka na rzecz prostowania opinii będzie trwała nadal. Należałoby życzyć sobie, aby ten jeden dzień odniósł pełny sukces, gdyż nawet ze względu na politykę zagraniczną pożądany jest powrót do normalnych stosunków.

*Völkischer Beobachter* 3.IV podaje liczne wiadomości o planowym przebiegu bojkotu i podkreśla, że akcja ta objęła całe Niemcy. Dziennik podkreśla, że w całym państwie i w stolicy akcja bojkotowa była przygotowana w najmniejszych szczegółach. Uruchomienie aparatu bojkotowego rozpoczęło się punktualnie o godz. 10-tej. Wysłannik redakcji stwierdził, że większość sklepów żydowskich była zamknięta, a ulice roily się od brunatnych i czarnych koszul. Dziennik podaje wiadomości z różnych stolic europejskich, podkreślając, że agitacja żydowska przeciw Niemcom słabnie.

*Deutsche Allg. Ztg.* 2.IV w koresp. z Londynu pisze, że tutaj przywiązują szczególniejsze znaczenie do listu londyńskich przedstawicieli prasy niemieckiej, rozesłanego do wszystkich dzienników angielskich, a protestującego przeciw tendencyjnym wiadomościom o Niemczech. Dziennik zaznacza, że list podpisali korespondenci wszystkich odcieni prasy niemieckiej.

„D. A. Z.” zaznacza, że tymczasowe ograniczenie bojkotu Żydów do jednego dnia uczyniło tutaj dobre wrażenie.

*The Manchester* 31.III w art. wst. w sposób ostry występuje przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech i pisze, że metody tego rodzaju były swego czasu stosowane w Turcji, w nowoczesnej Europie metody te nie znajdują analogji.

*Giornale d'Italia* 1.IV p. t. „Rezultaty kampanji nienawiści” twierdzi, że reakcja anty-niemiecka świata żydowskiego, wprowadzonego w błąd przez czynniki antyniemieckie, siejące zamęt i nienawiść, spowodowała bojkot żydowski w Niemczech, jako słuszną obronę. Zdaniem „Giornale d'Italia” wywołały to organizacje międzynarodowe, prowokujące zatargi. Organizacje te zawiodły się, bo agitacja światowa przycicha, a zniknięcie przyczyn wewnętrznych doprowadzi sytuację w Niemczech do równowagi.

*Izwiestja* 1.IV w depeszy z Berlina piszą, że zrzeczenie się mandatu przez długoletniego prezesa frakcji niemiecko-narodowych Oberfohrena komentowane jest jako protest przeciwko nadmiernej ulgowości tego stronnictwa w stosunku do narodowych socjalistów.

*Izwiestja* 1.IV donosi z Wiednia, że minister Goering postarał się o wysłanie zagranicę przedstawicieli partji socjal-demokratycznej z misją wywarcia wpływu na partje socjalistyczne poszczególnych krajów, celem skłonienia ich do zaprzestania kampanji anty-hitlerowskich. Delegatem do Austrii i Pragi był poseł Stampfer, który w tajnych rozmowach z kierownikami

austrjackich i czechosłowackich partyj socjalistycznych wykazywał, iż szerszenie przesadnych wieści o działalności hitlerowców utrudnia położenie socjalistów niemieckich.

*Prasa sowiecka* 31.III i 1.IV zamieszcza obszernie doniesienia z Berlina o prześladowaniach Żydów w Niemczech, jak również echa, jakie ruch antysemicki wywołuje zagranicą.

## ANGLJA A Z. S. R. R.

*The Morning Post* 31.III w art. wst. pisze, że zarówno zmysł sprawiedliwości jak i poczucie dumy buntują się z powodu aresztowań obywateli brytyjskich. Rząd narodowy — pisze autor — może być przekonany, iż otrzyma poparcie opinii publicznej, jeśli przedsięwzięcie zdecydowane zarządzenia. Uwolnienie aresztowanych zależne będzie nie od wagi dowodów, lecz od dyplomacji. Autor pisze, że przez ekonomiczny nacisk można coś uzyskać. Wszystkie obecne krzywdy spowodowane są zbyt długotrwałą słabą polityką W. Brytanji. Autor podkreśla, iż obecny przykład wskazuje całe szaleństwo traktowania rządu sowieckiego jako rządu cywilizowanego, wskazuje on również, iż Sowiety pozostają jak zawsze wrogiem W. Brytanji.

*Daily Herald* 31.III w art. wst. wyraża zadowolenie z umiarkowanego stanowiska rządu brytyjskiego w związku z aresztowaniami obywateli brytyjskich w Sowietach. Autor podkreśla, że ci, którzy żądają niedopuszczenia na rynek brytyjski towarów sowieckich, dopóki nie nastąpi uwolnienie obywateli brytyjskich, nie zdają sobie sprawy z tego, iż takie posunięcie przyniosłoby dużą szkodę pod względem ekonomicznym zarówno W. Brytanji, jak i Rosji, zaś nie przyniosłoby żadnej korzyści aresztowanym. Poza to w chwili obecnej taki akt byłby jaskrawym pogwałceniem międzynarodowego prawa. Bezwzględnie, rząd brytyjski ma obowiązek obrony swych obywateli zagranicą, lecz jednocześnie są pewne granice tej obrony. Dopiero wówczas, gdy rząd brytyjski będzie zdania, iż rozprawa sądowa była niesprawiedliwa, a wyrok niestuszny, będzie mógł on rozpocząć akcję odwetową.

*The Manchester Guardian* 31.III w art. wst. pisze, że odwołanie brytyjskiego ambasadora z Moskwy w celu „naradzenia się” jest rozsądnym krokiem o ile nie jest pomyslane jako wstęp do całkowitego zerwania handlowych i dyplomatycznych stosunków z Sowietami. Bez względu na podejrzenia co do motywów i metod postępowania sowieckiego, jest rzeczą niemożliwą uznawać za zasadę, iż brytyjscy obywatele w Sowietach są niezdolni do wykroczeń przeciwko prawom rosyjskim. Autor podkreśla, że pobyt ambasadora brytyjskiego w Londynie nie powinien potrwać długo. Byłoby pożądane, by mógł on być w Moskwie w celu pilnowania interesów obwinionych.

*Le Temps* 1.IV twierdzi, że Anglja postanowiła oprócz odwołania Sir Ovey'a z Moskwy zastosować surowe restrykcje w stosunkach gospodarczych z Rosją, jako to: wstrzymanie się od zawarcia traktatu handlowego a nawet zarządzenie embargo na wszystkie towary rosyjskie. Dziennik dodaje, że Anglji nie będzie trudno doprowadzić Rosję do opamiętania.

